

Sygn. akt : II AKa 283/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Barbara Suchowska
Sędziowie	SSA Beata Basiura SSA Marek Charuza (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tadeusza Trzęsimecha

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r. sprawy

R. J. s. J. i J., ur. (...) w J.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 15 kwietnia 2013 r.

sygn. akt. XXI K 37/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata J. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 283/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2013r. Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonego R. J. za winnego popełnienia zbrodni z art.148 § 1 k.k. mającej polegać na tym, że w dniu 9 czerwca 2011r. w J., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia D. J., kilka razy uderzył go metalowym łomem w głowę powodując u niego obrażenia w postaci sześciu ran tłuczonych głowy z częściowym włamaniem kości ciemieniowej i wielokrotnymi złamaniami kości pokrywy czaszki oraz twarzoczaszki, dwóch ran tłuczonych w okolicy kąta przyśrodkowego oka lewego ze złamaniem kości oczodołu lewego, rany tłuczonej w okolicy lewego skrzydełka nosa z wielokrotnym złamaniem kości

nosa i szczęki, krwotoków śródczaszkowych, ognisk stłuczeń mózgu, silnego przekrwienia i obrzęku mózgu, otarcia naskórka i zasinienia podstawy szyi na wysokości wcięcia mostka i na policzku lewym, przy czym w wyniku doznanych rozległych obrażeń głowy pokrzywdzony zmarł, i za ten czyn na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zabójstwa pokrzywdzonego, a także polegający na:

a. ustaleniu, że oskarżony był jedyną osobą która mogła dokonać zabójstwa pokrzywdzonego

b. bezpośrednim ustaleniu, że do zadania ciosów przez oskarżonego doszło w trakcie kłótni

c. bezpośrednim ustaleniu, że pokrzywdzony charczał w czasie, gdy do pomieszczenia wszedł świadek B. F.

d. bezpośrednim ustaleniu, że B. F. przyszedł na miejsce zdarzenia tuż po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu

e. sprzecznym z materiałem dowodowym ustaleniu, że nie było możliwości przeniesienia zapachu oskarżonego na łom przez inną osobę lub przedmiot

f. ustaleniu, że oskarżony w chwili zdarzenia był w pełni poczytalny pomimo ustaleniu, że oskarżony znajdował się w stanie upojenia denaturatem oraz że został przez pokrzywdzonego poczęstowany tabletką po której miał „odpłynąć”

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku tj.

- art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie wytycznych w zakresie oceny materiału dowodowego i poczynienie ustaleń faktycznych wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez: bezpodstawne poczynienie ustaleń wskazanych w pkt. 1, poczynienie kluczowych ustaleń na podstawie zeznań świadka B. F. pomimo, że zeznania te nie były do końca spójne z pozostałym materiałem dowodowym oraz że świadek co najmniej częściowo zeznał nieprawdę, wykluczeniu tezy, że zabójstwa mógł dokonać świadek pomimo tego, że tak jak oskarżony znajdował się na miejscu zdarzenia w chwili, gdy mogło dojść do zabójstwa a także pomimo faktu, że zeznania świadka były wewnętrznie sprzeczne a także budziły zastrzeżenia oceniane przez pryzmat doświadczenia życiowego,

- art. 170 § 1 ust. 3 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 193 k.p.k. i art. 200 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy o przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego z udziałem biegłego z zakresu medycyny sądowej celem rekonstrukcji zdarzenia objętego aktem oskarżenia, a w szczególności ustalenia sposobu i dynamiki zadawania ciosów pokrzywdzonemu, miejsca w którym momencie zadawania uderzeń znajdował się sprawca, w jaki sposób przy zadawaniu ciosów z ran pokrzywdzonego wydostawała się krew tj. w jakim kierunku i pod jakim ciśnieniem, na jaką odległość sięgały rozbryzgi oraz czy jest możliwe, że osoba która zadawała ciosy nie została poplamiona krwią pokrzywdzonego,

- art. 170 § 1 ust. 3 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 193 k.p.k. i art. 200 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy i nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność mechanizmu powstania ran, jak również na okoliczność zakresu obrażeń pokrzywdzonego w odniesieniu do naczyń krwionośnych,

- art. 167 k.p.k. poprzez: brak przeprowadzenia dowodu z opinii ogólnokryminalistycznej na okoliczność przebiegu zdarzenia objętego aktem, pozostawienia bez rozpoznania wniosku o dopuszczenie dowodu z atestów psów i ośrodka przeprowadzającego badania osmologiczne, brak przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny na okoliczność skutków obrażeń celem ustalenia, czy po zadanych ciosach pokrzywdzony żył jeszcze i czy mógł wydawać z siebie jakiegokolwiek dźwięki, czy też zmarł na miejscu,

- art. 410 k.p.k. poprzez orzeczenie z pominięciem niektórych istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w szczególności tego, że oskarżony nie miał na sobie w tym swoim ubraniu żadnych śladów krwi pokrzywdzonego, na spodniach pokrzywdzonego jak również na ścianach znajdowały się rozbryzgi krwi świadczące o wydostawaniu się krwi w różnych kierunkach pod różnym ciśnieniem, oskarżony w chwili wejścia do domu na Bielańskiej świadka F. zachowywał się spokojnie, B. F. był karany za pobicie w wyniku którego pokrzywdzony zmarł,

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niepełne uzasadnienie wyroku polegające na niewskazaniu zakresu w jakim Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka Ł..

Stawiając powyższe zarzuty wniósł obrońca o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Jako bezzasadne ocenić należało wskazane przez skarżącego zarzuty zmierzające do wykazania, że w przedmiotowej sprawie nie zgromadzono dowodów pewnie wskazujących na sprawstwo oskarżonego R. J..

Generalnie wypada stwierdzić, że Sąd I instancji przeprowadził odpowiednio wyczerpujące postępowanie dowodowe, zaś zgromadzone dowody po szczegółowej analizie ocenił zgodnie z zasadniczą regułą wynikającą z art. 7 k.p.k., czyli z uwzględnieniem zasad właściwego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ponieważ w rozpatrywanej sprawie nie ma dowodów wprost odnoszących się do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, czyniąc ustalenia faktyczne oparto się na dowodach pośrednich, w tym przede wszystkim na zeznaniach świadka B. F. wspartych treścią opinii osmologicznej dotyczącej śladów zapachowych ujawnionych na metalowym łomie znalezionym na miejscu zajścia.

Wbrew zdaniu apelującego - który obok określonego żądania rozszerzenia postępowania dowodowego zakwestionował zarówno wartość wymienionych wyżej dowodów jak i rzetelność ich oceny dokonanej przez sąd I instancji - brak jest realnych przesłanek do podważania trafności poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych oraz celowości przeprowadzenia dalszych dowodów.

Jak o tym przekonuje lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy przeprowadził staranne i rzetelne wartościowanie zeznań świadka B. F. (strony 6 – 9 uzasadnienia), zwracając przy tym uwagę na pewne różnice pomiędzy treścią zeznań złożonych przez B. F., a tym co nazajutrz po zajściu opowiadał on świadkowi A. J. – ojcu pokrzywdzonego D. J..

Sąd orzekający czytelnie wskazał (strona 6 uzasadnienia), że jako wiarygodną uznał wersję zdarzeń przedstawioną przez B. F. w zeznaniach złożonych w śledztwie a potwierdzonych przezeń na rozprawie. Nietrafnym jest zatem zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. co do jakoby niewskazania zakresu w jakim sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom tegoż świadka.

Z tych wszystkich względów racje zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, w niczym niewykraczające poza granice swobodnej oceny dowodów, zasługują na pełną aprobatę.

Nawiązując do szczegółowych uwag skarżącego a naprowadzonych w uzasadnieniu apelacji w części zatytułowanej „Nietypowe zachowanie B. F.”, przede wszystkim zauważyć trzeba, że apelujący w swych twierdzeniach nie dostrzega tego, że treść porannej rozmowy z dnia 10 czerwca 2011r. między B. F. a A. J. zdecydowanie odmiennie przedstawiana była przez obu rozmówców.

Skarżący budując swe zastrzeżenia w istocie odwołał się do samych zeznań A. J., co w dalszej kolejności dało apelującemu bazę do zaprezentowania twierdzeń o wspomnianym nietypowym zachowaniu świadka B. F..

Tymczasem sąd orzekający ustalając treść owej rozmowy, także poprzez przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy tymi świadkami, oparł się na zeznaniach B. F., a dokonany przez siebie wybór należy uzasadnić przypominając, że A. J. nie

przywiązując do tej rozmowy szczególnej uwagi nie był w stanie jednoznacznie podać, jakie konkretnie informacje przekazał mu B. F. – strona 6 uzasadnienia wyroku.

Co prawda nawet oparta na zeznaniach B. F. wersja zdarzeń nie zawsze w pełni przystaje do zachowań powszechnie przyjętych w społeczeństwie, ale i ten problem dostrzegł sąd orzekający, słusznie wskazując na środowisko w jakim doszło do zdarzenia – środowisko osób z marginesu społecznego, unikających kontaktów z organami ścigania i kierujących się zasadami specyficznymi dla tego kręgu ludzi.

Jeśli więc w tym kontekście analizować ustalone przez sąd orzekający zachowanie świadka B. F., to z punktu widzenia osobistego interesu świadka nabiera ono określonej logiki i celowości.

Sąd Okręgowy nie ustalił przy tym – jak utrzymuje skarżący na stronie 7 apelacji – aby świadek B. F. był pewien, że wszedł do pomieszczenia w którym konał D. J., zobaczył go z zakrwawioną głową.

Żadne takie stwierdzenie nie pojawiło się w poświęconej ustaleniom faktycznym części uzasadnienia zaskarżonego wyroku (strony 1 – 4 pisemnych motywów wyroku).

Jedynie w części dotyczącej oceny zeznań świadka B. F. w określonym kontekście znalazł się passus wskazujący na własne przekonanie sądu orzekającego o tym, że świadek w dniu zdarzenia skojarzył, iż leżący na tapczanie charczący mężczyzna mógł być synem A. J. (strona 7 uzasadnienia).

Zatem sąd orzekający nie nawiązywał w tym miejscu ściśle do zeznań świadka B. F., lecz zgodnie z zasadami logicznego rozumowania ocenił je w całej ich złożoności wyłaniającej się z poczynionych precyzyjnie ustaleń faktycznych.

Nie można też zgodzić się z kategorycznym zdaniem skarżącego, jakoby świadek B. F. kłamał mówiąc, że pokrzywdzony był częściowo przykryty od pasa czy też kolan w górę – strona 8 apelacji.

Otóż skarżący zupełnie pomija, że te zeznania B. F. znajdują pełne potwierdzenie w danych wynikających z protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k. 5 t. I), obrazowo uwidocznionych na fotografiach (k. 8a t. I - zdjęcia nr 6,7, 19 i 20), przy czym nie można zapominać, iż przecież świadek obserwował nocą wewnątrz lokalu oświetlonego tylko światłem świecy, co w oczywisty sposób utrudniało mu dokładny widok pomieszczenia.

Już na marginesie podnieść wypada, że nawet gdyby z określonych względów w tym punkcie spostrzeżenia świadka B. F. były odmienne niżli informacje wynikające z innych dowodów (co wszakże w rzeczywistości nie miało miejsca), to przecież z owej hipotetycznej rozbieżności nie sposób byłoby wysnuć wniosków zgodnych z poglądem skarżącego o bezpodstawnym wykluczeniu tezy o sprawstwie świadka B. F..

Podobnie znaczenia nie mają zastrzeżenia skarżącego do tego fragmentu ustaleń faktycznych sądu, w których mowa jest o kłótni do jakiej miało dojść pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym bezpośrednio przed zadaniem ciosów w głowę – strona 2 uzasadnienia wyroku.

I choć rzeczywiście zgodzić się wypada z apelującym, że żadne dowody nie przemawiają wprost za zaistnieniem wspomnianej kłótni, to jednak owo ustalenie sądu I instancji – niezależnie od uwag jakie poniżej będą jeszcze zaprezentowane w tym przedmiocie - jest zgodnym z doświadczeniem życiowym wnioskiem wysnutym z dalszego, tragicznego przebiegu zajścia.

Słusznie przy tym – czego skarżący już nie kwestionuje - stwierdził sąd orzekający, że brak jest konkretnych danych o poprzedzającym zdarzenie konflikcie między stronami i motywach działania oskarżonego – strony 10 i 14 uzasadnienia wyroku.

Jedynie uzupełniając rozważania sądu orzekającego dodać można, że pewną wskazówkę co do tła zajścia, acz - rzecz jasna - pozbawioną przymiotu pewności, przynoszą odnoszące się do osobowości oskarżonego zbieżne treści zawarte w opinii psychologicznej (k. 325 t. II) i w wywiadzie kuratora sądowego (k. 185 – 186 t. III). I tak biegły psycholog

stwierdził u oskarżonego skłonność do zachowań emocjonalnych, gwałtownych, w tym i agresywnych, zaś kurator przytoczył opinię o oskarżonym jako o osobie tracącej panowanie nad sobą oraz agresywnej po spożyciu alkoholu, i w takim stanie bijącej żonę „jak w amoku”.

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić więc trzeba, że znajdujące się w ustaleniach faktycznych zdanie o kłótni w istocie nie miało żadnego wpływu na to, czy mogły zostać dokonane zasadnicze ustalenia sądu orzekającego o zaatakowaniu pokrzywdzonego przez oskarżonego.

Wszak atak ze strony oskarżonego nie musiał być wcale poprzedzony kłótnią z pokrzywdzonym.

Do zadania ciosów (zresztą i w razie zaistnienia kłótni) mogło dojść nagle – co jest odpowiedzią na akcentowany przez skarżącego brak charakterystycznych dla obrony obrażeń ciała pokrzywdzonego , zaś to co stało się tuż przed zadaniem ciosów nie wynika z żadnych bezpośrednich dowodów.

Konsekwencją tego staje się nieodparty wniosek, że w konkretnych okolicznościach rozpatrywanej sprawy ustalenie przez Sąd I instancji że doszło do wspomnianej kłótni nie miało realnego znaczenia na dalsze ustalenia faktyczne odnośnie kluczowej fazy zajścia, a co za tym idzie nie mogło mieć to ustalenie żadnego wpływu i na treść zaskarżonego wyroku.

Wbrew zdaniu skarżącego sprawstwa oskarżonego nie może wykluczyć i jego spokojne zachowanie w czasie kiedy do lokalu wszedł świadek B. F..

Nie jest bowiem rzeczą oczywistą, jak to utrzymuje apelujący, że po dokonaniu zabójstwa oskarżony powinien być nadal pobudzony i reagować niepokojem. Przeżycia takie mogą wszakże zachodzić wyłącznie w psychice sprawcy, wcale nie muszą być wyraźnie zademonstrowane. Dodać trzeba, że świadek B. F.sam był zdenerwowany niemożnością spędzenia nocy w zaplanowanym miejscu i z tego powodu skoncentrował się na własnych emocjach, a nie na dokładnym obserwowaniu reakcji oskarżonego.

Pozostając jeszcze przy ocenie zeznań świadka B. F.– tym razem w kontekście hipotezy o jego sprawstwie zabójstwa pokrzywdzonego – przypomnieć trzeba, że i to zagadnienie nie pozostało poza uwagą sądu orzekającego, szczegółowo wskazującego racje, które zadecydowały o odrzuceniu tejże koncepcji – strony 8 – 9 uzasadnienia wyroku.

Zwrócenie przez Sąd Okręgowy uwagi na cały szereg konkretnych okoliczności sprzeciwiających się przyjęciu sprawstwa B. F.– a związanych między innymi z tym, że przecież ten świadek ujawnił A. J.incydent nie wiedząc nic o tym, iż sprzedaż telefonu przez oskarżonego umożliwi organom ścigania dalsze działania przeciwko konkretnym osobom – w niczym nie wykroczyło poza granice swobodnej oceny dowodów zakreślone w art. 7 k.p.k.

Skarżący polemizując z ustaleniami Sądu I instancji nie przeciwstawił racjom sądu orzekającego żadnych takich argumentów, ani też nie przedstawił jakichkolwiek pominiętych przez Sąd Okręgowy okoliczności, które nakazywałyby ponowne podjęcie kwestii ewentualnego sprawstwa B. F..

Jedynie w uzasadnieniu apelacji pojawiło się zdanie o potrzebie skontrolowania czasu nagrania w autobusie którym jechali nocą oskarżony i świadek B. F.co jednak jest bezcelowe w sytuacji, w której świadek wskazał konkretny kurs autobusu linii 304, a czas nagrania monitoringu odpowiada godzinie połączenia wynikającego z rozkładu jazdy autobusów.

Nawiązując do problemu zachowań osób uczestniczących w zdarzeniu, a to w kontekście uwag apelującego ujętych pod tytułem „Zabór telefonów i sprzedaż” stwierdzić należy, że sąd orzekający w sposób trafny, uwzględniając osobowość oskarżonego – osoby uzależnionej od alkoholu i od kilku dni przed zdarzeniem znajdującej się w ciągu alkoholowym – wyjaśnił dlaczego oskarżony zabrał a następnie sprzedał jeden z telefonów należących do pokrzywdzonego, narażając się w ten sposób na szybką identyfikację przez organy ścigania (strona 9 uzasadnienia wyroku).

Racjonalne uwagi skarżącego w tym przedmiocie, nawiązujące i do wysokiego stopnia inteligencji oskarżonego co stwierdzono w opinii biegłych lekarzy psychiatrów, pomijają jednak konkretną sytuację i uwarunkowania kierujące osobami uzależnionymi, dla których w takich właśnie warunkach w jakich znajdował się w krytycznym czasie oskarżony, głównym celem jest szybkie zdobycie środków na alkohol w zasadzie bez względu na późniejsze konsekwencje.

Wbrew zdaniu skarżącego przedstawionego w kolejnej części apelacji: „Utrata świadomości”, nie ma sprzeczności w ustaleniach sądu orzekającego dotyczących stanu poczytalności oskarżonego.

Przede wszystkim sąd I instancji bardzo wnikliwie wyjaśnił, dlaczego nie dopuszczono dowodu z opinii biegłego toksykologa (strona 12 uzasadnienia wyroku) – a racje które o tym zdecydowały zasługują na pełną aprobatę.

Zacytowane w apelacji zdania z uzasadnieniu zaskarżonego wyroku o tym, że oskarżony mając w pełni zachowaną poczytalność jednocześnie miał wyłączoną krytyczną ocenę sytuacji z uwagi na stan nietrzeźwości nie są w żadnej mierze niespójne.

Co innego bowiem oznacza stwierdzenie poczytalności w sytuacji upojenia typowego – co wykazali biegli psychiatrzy , co innego zaś ustalenia w przedmiocie możliwości krytycznego osądu osoby znajdującej się z własnej woli w stanie upojenia alkoholowego, a przecież w takiej właśnie sytuacji znajdował się w krytycznym czasie oskarżony.

Akcentowana przez skarżącego w końcowym fragmencie apelacji dotychczasowa niekaralności oskarżonego przy jednoczesnej kryminalnej przeszłości świadka B. F., nie są okolicznościami które w warunkach niniejszej sprawy mogłyby rzutować na ustalenia co do sprawstwa zabójstwa D. J..

To, że na odzieży oskarżonego nie ujawniono śladów krwi pokrzywdzonego nie może wykluczać sprawstwa R. J. jeśli przypomnieć, że został on zatrzymany dopiero w godzinach popołudniowych nazajutrz po zdarzeniu, nie jest znany dokładny sposób zadawania ciosów pokrzywdzonemu , a co za tym idzie i odległość w jakiej w krytycznej chwili znajdował się oskarżony względem pokrzywdzonego.

Ten brak stosownych danych sprawia, że bezzasadne są zarzuty skarżącego związane z oddaleniem przez sąd orzekający wniosków obrony o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz z eksperymentu procesowego, a co za tym idzie i powtórzone wnioski obrony w tym samym przedmiocie - odczytane już jako podniesione w razie ponownego rozpoznania sprawy w przypadku uchylenia zaskarżonego wyroku.

Oczywistym jest, że wymienione przez skarżącego w kontekście tychże wniosków dowodowych informacje byłyby wartościowe z punktu widzenia przedmiotowego postępowania.

Zdobycie tych informacji byłoby możliwe jedynie w przypadku istnienia konkretnej bazowej wiedzy odnośnie sposobu zadawania ciosów przez napastnika oraz usytuowania ofiary w krytycznym czasie.

Takiej koniecznej wiedzy nie można jednak uzyskać, stąd też przeprowadzenie dowodów wymienionych przez obrońcę oparte byłoby nie na konkretnych bazowych danych, lecz li tylko hipotetycznych założeniach, co w dalszej kolejności nadawałoby i spekulatywny charakter wnioskowi ewentualnych opinii.

Uwypuklona przez skarżącego niezaprzeczalna waga niniejszej sprawy związana z ciężarem zarzutu przedstawionego oskarżonemu, nie może jednak prowadzić do braku racjonalnej oceny zgłaszanych wniosków dowodowych z punktu widzenia ich przydatności do poczynienia poprawnych ustaleń faktycznych.

Rozważania te rozciągają się i na kwestię dotyczącą odgłosów wydawanych przez pokrzywdzonego.

To, czy mógł on czy też nie mógł wydawać pewne dźwięki nie wymaga dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej jeśli przypomnieć, że świadek B. F. pojawił się na miejscu zdarzenia niebawem po zajściu, do którego musiało dojść po godzinie 21.37 kiedy to pokrzywdzony próbował zadzwonić się do siostry Ż. J..

Doświadczenie życiowe wskazuje zatem na to, że osoba bez żadnych ran narządów mowy może nieartykułowane dźwięki wydawać przez kilka lub kilkanaście minut po pobiciu.

Kwestia ta ma przy tym dość drugorzędne znaczenie, albowiem poza sporem pozostaje obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia – kiedy pojawił się świadek B. F. oskarżony siedział na kanapie obok pokrzywdzonego, pozostawiając tam zresztą ślady zapachowe. Skarżący nie wskazał przy tym z jakich powodów konieczne jest ustalenie, czy pokrzywdzony zmarł od razu po pobiciu, czy też konał jeszcze przez jakiś czas – co podniósł zresztą dopiero w środku odwoławczym.

Odnosnie zastrzeżeń skarżącego związanych z przeprowadzonym dowodem z opinii osmologicznej, i te uwagi ocenić wypada jako bezzasadne.

Sąd orzekający wziął pod uwagę zagadnienie przeniesienia śladów zapachowych, dokładnie wskazując z jakich przyczyn w przedmiotowej sprawie do takiej sytuacji nie doszło – strona 9 uzasadnienia wyroku.

Co prawda istnieje możliwość takiego przeniesienia śladów zapachowych – o czym była mowa w opinii biegłego osmologa złożonej dodatkowo na rozprawie, lecz przypomnieć trzeba, że biegły ten nie miał żadnych zastrzeżeń co do sposobu zabezpieczenia śladów zapachowych w rozpatrywanej sprawie – k. 680 – 682 t. IV.

A zatem odpowiednie twierdzenia skarżącego są zastrzeżeniami nie mającymi oparcia w realiach niniejszej sprawy, a jedynie odwołującymi się do ogólnych informacji przekazanych przez biegłego osmologa.

Zgadając się natomiast ze skarżącym w tym miejscu, w którym wskazał na brak rozpoznania przez sąd I instancji wniosku o dopuszczenie dowodu z atestów psów i ośrodka przeprowadzającego badania osmologiczne stwierdzić jednak trzeba, że uchybienie to w żaden sposób nie mogło mieć wpływu na zaskarżony wyrok.

O tym, że zespół biegłego W. Z. dysponował wymaganymi atestami mowa była nie tylko we wspomnianym wystąpieniu biegłego z rozprawy, ale wprost wynika z pisemnej opinii osmologicznej w której opisano numery atestów poszczególnych psów biorących udział w badaniu – k. 352a t. III.

Z tych wszystkich względów uznać należało, że zarzuty sformułowane w apelacji okazały się nietrafne, a w toku analizowanego postępowania nie doszło do obrazy norm postępowania mogącej mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Na bazie poprawnie dokonanych ustaleń faktycznych dokonano trafnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego jako popełnionej w zamiarze bezpośrednim zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Wymierzona oskarżonemu za ten czyn kara 12 lat pozbawienia wolności w żadnej mierze nie może zostać oceniona jako kara rażąco surowa, przy czym sąd orzekający w odpowiednim stopniu uwzględnił jako okoliczności łagodzące cechy osobowościowe oskarżonego oraz brak z jego strony zaplanowanego działania.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. – oskarżony nie ma żadnego majątku, był osobą bezdomną.